

Mazurek

Biuletyn Polonii w Egipcie

Numer 16

Marzec - Kwiecień 2018



Świątujemy trzecie urodziny „Mazurka” !!!

Drodzy Czytelnicy,

Już trzy lata mijają od wydania pierwszego numeru biuletynu Polonii egipskiej „Mazurek”. W założeniu miał być on kontynuacją niezapomnianego pisma „Polonez”, który na przełomie ubiegłego i obecnego tysiąclecia przyciągał zasłużone zainteresowanie Polaków mieszkających w Egipcie. Spontanicznie nasuwa się z tej okazji pokusa nostalgicznych rozważań nad przemijającym czasem. Odkładam je jednak na bok, preferując krótkie podsumowanie efektów pracy włożonej w publikację tych 16 już numerów „Mazurka”.

Jest to zapewne inne pismo niż jego pierwowzór, korzystające pełnymi garściami z szeroko pojętej nowoczesnej technologii informatycznej. Zaawansowany sprzęt, Internet oraz rozwój społecznościowych komunikatorów, to wszystko wielce ułatwia pracę redakcyjną. „Mazurek” jest pismem ukazującym się przede wszystkim w Internecie, tylko niewielka liczba numerów jest drukowana w tradycyjnej formie. Dzięki temu jednak „Mazurek” silnie zaistniał w przestrzeni wirtualnej zdobywając grono czytelników z Egiptem powiązanych już nie tylko miejscem zamieszkania, pochodzenia, czy też czasowego pobytu, ale również sympatią, czy też autentycznym zainteresowaniem. Z zadowoleniem odnotowywaliśmy uwagi, a czasem polemikę od osób, które nigdy nawet nad Nilem nie postawiły swojej stopy. Czasem owocowało to ich udziałem w przygotowaniu kolejnych artykułów, które niekoniecznie musiały dotyczyć spraw Polonii egipskiej, czy też Egiptu.

Imponujący jest wykaz autorów, którzy zechcieli w „Mazurku” opublikować swoje teksty. Znajdą go Państwo w tym numerze. Warto tutaj przypomnieć, że „Mazurek” jest pismem otwartym na prace wszystkich, którzy z różnych względów mogą czuć opory, aby podzielić się swoimi często bardzo interesującymi przemyśleniami i doświadczeniami. Zawsze gotowi jesteśmy do udzielenia pomocy redakcyjnej, także w zakresie stylistyki języka polskiego. Dużą satysfakcję przyniosła nam praca nad artykułami historycznymi opowiadającymi o początkach stosunków polsko-egipskich, doświadczeniach wybitnych Polaków, którzy związali swoje życie z Egiptem, artystach, żołnierzach, archeologach, duchownych czy też podróżnikach. Nie zabrakło także miejsca dla prób literackich, a także przewodnika po interesujących miejscach Kairu. Najważniejszym jednak walorem „Mazurka” jest to, że uchwycił on i opisał niebagatelny okres życia Polski i Polaków w Egipcie. Nie szukajmy zatem utraconego czasu, ani też nie polegajmy na naszej ułomnej pamięci. Sięgajmy lepiej do numerów archiwalnych „Mazurka”, które dostępne są na stronie internetowej Ambasady Polskiej w Kairze.

MICHAŁ MURKOCIŃSKI



Po ponad 45 latach Staś i Nel ponownie w Kairze



Ambasada RP w Kairze

serdecznie zaprasza na spotkanie z

Moniką Roską i Tomaszem Mędrzakjem

upamiętniające kręcenie filmu

„W pustyni i w puszczy” w Egipcie

4 maja 2018 (piątek) o godz. 16.00 w ogrodzie Ambasady

wszystkie osoby zainteresowane udziałem w spotkaniu proszone są o nadsyłanie zgłoszeń do 30 kwietnia na adres: marta.teperska@msz.gov.pl

podczas spotkania obowiązuje zakaz fotografowania i nagrywania; wszystkie zdjęcia i nagrania będą realizowane przez personel placówki i przesyłane na życzenie osobom zainteresowanym

ATI METWALY

„Polska odyseja”, czyli „Najlepszy” w Kairze

W ramach minifestiwalu filmowego Grupy Wyszehradzkiej w Kairze, 11 kwietnia br. został wyświetlony polski film „Najlepszy” (ang. „Breaking the Limits”). Z tej okazji z wizytą w stolicy Egiptu przebywał producent filmu, p. Krzysztof Szpetmański.

Znana dziennikarka gazety „Al-Ahram” p. Ati Metwaly przeprowadziła wywiad z polskim producentem, na podstawie którego powstał artykuł pt. „A Polish Odyssey”, opublikowany na łamach tygodnika „Al-Ahram Weekly”. Poniżej zamieszczamy fragmenty tego tekstu, całość jest dostępna pod adresem: <http://english.ahram.org.eg/NewsPrint/298049.aspx>

Premiera filmu „Najlepszy” odbyła się w Polsce w listopadzie 2017 r. Film zdobył Złote Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni za najlepszy debiut aktorski (Kamila Kamińska, filmowa dziewczyna głównego bohatera) oraz najlepszą scenografię.

„Najlepszy” to opowieść o Jerzym Górskim, który do momentu ukazania się filmu był praktycznie nieznanym polskiej publiczności. Niezwykła historia człowieka, który znalazł się na krawędzi, przezwyciężył uzależnienie i odniósł sukces w najbardziej niewiarygodny sposób. Film przenosi nas z najciemniejszych głębin narkomanii Górskiego do mistrzostw świata w podwójnym Ironmanie.

Dla egipskich widzów „Najlepszy” to świetne połączenie tematu narkomanii, od lat ciągle aktywnego w wielu tutaj produkcjach filmowych i telewizyjnych, z zawsze atrakcyjnym i ekscytującym dla Egipcjan elementem osiągnięć w sporcie. Nawet jeśli uzależnienie od narkotyków było w Europie gorącym tematem w latach 70. i 80, podobnie jak w filmie „Najlepszy”, to obecnie w Egipcie pozostaje aktualnym, szeroko dyskutowanym problemem. W ciągu ostatnich kilku lat egipskie osobistości, takie jak piłkarz Mohamed Salah, wokalista Hisham Abbas i aktor Mohamed Ramadan stali się twarzami kampanii antynarkotykowych. Społeczno-kulturowe piętno narkomanii w Egipcie jest również podejmowane w filmach dokumentalnych, produkowanych lub wspieranych przez organizację rządową Fund for Drug Control and Treatment of Addiction (FDCTA). Podczas ramadanu w 2015 r. wyemitowano serial telewizyjny pt. „Taht al-saytara” (Under Control).



Jerzy Górski (1954) – polski sportowiec, triathlonista, mistrz świata w podwójnym Ironmanie (Double Iron Triathlon) w Huntsville w 1990 r. Jego droga do sukcesu sportowego była dość nietypowa. Zaczynał jako nastoletni narkoman, niejednokrotnie pakujący się w konflikt z prawem, a skończył jako mistrz świata najbardziej morderczej dyscypliny sportu, jaką można sobie wyobrazić. Na fotografii z Jakubem Gierszałem, odtwórcą głównej roli w „Najlepszym”.

Była to pierwsza na taką skalę produkcja przedstawiająca świat uzależnień od narkotyków w 30 odcinkach. W tym kontekście wybór filmu „Najlepszy” był najlepszy.

„Film przenosi nas do czasów, które możemy opisać jako prawdziwy początek problemów narkotykowych w Polsce. W drugiej połowie lat 70. i na początku 80. polski rząd nie wiedział, co z tym zrobić i początkowo próbował zamiatać go pod dywan” – powiedział Krzysztof Szpetmański, producent filmu.

„Mieliśmy świadomość, że ta historia jest szokująca dla wielu widzów i postanowiliśmy uprościć niektóre elementy i obrazy. W filmie nie chodzi tylko o narkomanię, przedstawia on całą bolesną podróż i liczne implikacje bycia częścią tego świata: kradzież, agresję, odrzucenie, wewnętrzne zmagania, wpływ otoczenia i potrzebę radykalnej zmiany środowiska, a nawet przyjaciół, często także zerwanie więzi z rodziną, niekończącą się walkę uzależnionego, nawet lata po tym, jak jest czysty. Ta wewnętrzna walka jest wzruszająco uchwycona przez motyw lustra, w którym bohater spotyka swoje alter ego. Pomysł reżysera polegał na tym, że Górski powinien spotkać się z własnym demonem w lustrze, elementem, który łamie jego psychikę i towarzyszy mu przez całe życie, nawet po wyleczeniu. To lustro pozwoliło nam pokazać, jak wygląda to wewnętrzne życie”.

Przedstawienie bezpośredniego związku między narkotykami a niszczącymi doświadczeniami fizycznymi



i psychicznymi jest jednym z czynników, które czynią ten film ważnym dokumentem, szczególnie w krajach, w których nałóg narkotykowy jest tylko zwalczany.

„Mieliśmy szczęście, że bieg historii zbliżył nas do Jerzego. Poprzednie próby realizacji tej historii nie wzbudziły jego zainteresowania współpracą, być może było to pewnego rodzaju niedowierzanie, że do tego dojdzie, ale wkrótce stał się entuzjastyczny i bardzo zaangażowany. W miarę postępów, gdy Jerzy zaczął zdawać sobie sprawę, że to dzieje się naprawdę, przeżywanie szczegółów jego uzależnienia okazało się trudnym zadaniem. Mimo że nigdy nie ukrywał swojej przeszłości – zagłębił się w te mroczne czasy, przeprowadził nas przez wszystkie traumy, problemy z rodziną, śmierć pierwszej miłości, którą wprowadził w świat narkotyków, trudną rehabilitację, ceną, którą on i ludzie wokół niego zapłacili za to uzależnienie – wszystko to było bardzo trudne”.

Życie uzależnionych ma tendencję do meandrowania, ale skupiając się na głównych elementach fabuły można było stworzyć jedną, solidną dramaturgię, która w przekonujący sposób przedstawiła 90 procent życia Górskiego. To pouczające i inspirujące, ale przerażające doświadczenie, które zyskuje na świetnym występie młodego aktora Jakuba Gierszała.

„Niewątpliwie charakter Górskiego był także wielkim wyzwaniem dla Jakuba. W rzeczywistości jego zadanie było podwójnie trudne. Nie tylko musiał zrozumieć psychologię i fizjologię narkomana, ale także zostać sportowcem. Film zawiera wiele scen w basenie i, zgadnij co, Jakub Gierszał nie jest nawet pływakiem. Jak sam to ujął: „umiem unosić się na wodzie” – śmieje się Szpetmański, dodając, że skomplikowało to herkulesową pracę, której oczekuje się od głównej roli. Sześciomiesięczne przygotowania obejmowały wiele szkoleń, wizyt w ośrodkach rehabilitacyjnych i dyskusje ze specjalistami, przy wsparciu samego Górskiego, który pozwolił wejść ekipie w swoje życie”.

Dzięki inteligentnym wyborom i prezentacji, ta historia pozostaje uniwersalna, mimo że jej bohater jest obywatelem polskim i film został nakręcony w Polsce, we Wrocławiu i Legnicy. „Najlepszy” nie jest ograniczony czasowo, społecznie, kulturowo czy geograficznie. Bohater, którego widzimy, nie ma narodowości, ale jest naznaczony ludzką tragedią, stoi na

progu samozagłady i pozornie nieuchronnej śmierci, zanim jego życie przybierze nieoczekiwany obrót. Po latach zmagania i bólu staje na nogi i ostatecznie dokonuje wielkich osobistych osiągnięć. Pomimo że film opowiada historię fizycznej i psychicznej agonii, przez którą musiał przejść bohater i wszyscy wokół niego, to daje też wiele nadziei. Jest to nie tylko wartość, którą trzeba przekazać tysiącom, jeśli nie milionom ludzi w tych samych okolicznościach, ale także dowód na to, że sztuka może pobudzać pozytywne emocje i inspirować tych, którzy czują się bezradni. Ponadto historia ta zwiększa świadomość rodzin i przyjaciół osób uzależnionych, pomagając im zrozumieć głębię problemu i odwrócić ich instynkt osądu i odrzucenia.

„Jerzy jest jak bardzo dynamiczny elektron. Nawet dzisiaj, w wieku powyżej 60 lat, pozostaje niezwykle aktywny. W przeciwieństwie do wielu zdrowych uzależnionych nie założył żadnego ośrodka terapii. Prowadzi za to wiele rozmów motywacyjnych. Myślę, że Jerzy nie byłby w stanie stać w bezruchu przed grupą pacjentów. Prawdopodobnie zabrałby ich na bieg, a terapia zakończyłaby się jakimś maratonem” – śmieje się Szpetmański.

I to prawda. Prawdziwą pasją Górskiego jest sport. Założył firmę Sport Górski (www.sport-gorski.pl), która specjalizuje się w organizacji szkoleń i imprez oraz wynajmowaniu sprzętu.

Nawet jeśli obecnie wiele krajów europejskich rozumie skomplikowany świat uzależnień i skutecznie je leczy, to Egipt wciąż znajduje się na drodze do tego stanu rzeczy. „Najlepszy” to film, który zasługuje na obejrzenie przez większą publiczność w Egipcie, na festiwalu filmowym lub najlepiej w kinach.

ATI METWALY



MIKOŁAJ MURKOCIŃSKI

Śladami ojców pustyni

W poszukiwaniu najstarszych wspólnot chrześcijańskich kierujemy się do Aleksandrii, gdzie w połowie pierwszego stulecia n.e. wyładował św. Marek Ewangelista, pierwszy Patriarcha tej największej metropolii świata antycznego i założyciel Kościoła koptyjskiego, który dominuje w Egipcie po dziś dzień. Choć mianem „Kościoła koptyjskiego” określa się również *in extenso* Kościoły w Etiopii i Erytrei, przymiotnik „koptyjski” odnosi się konkretnie do geograficznego Egiptu (termin wywodzi się z greckiego *egyptos*). Jest to największa, zarówno liczbowo (ok. 10 milionów), jak i procentowo (ok. 10% społeczeństwa) mniejszość chrześcijańska na Bliskim Wschodzie, na czele której stoi papież koptyjski Tawardos II, dzielący swój urząd między Aleksandrią a Kairem.

W czasach, gdy na Bliskim Wschodzie dominowały religie pogańskie i kult cesarza, kraina Doliny Nilu okazała się doskonałym miejscem dla rozwoju pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Ich rozkwit sprawił, że już kilkadziesiąt lat po przybyciu św. Marka do Egiptu, chrześcijanie aleksandryjscy musieli zmierzyć się z zakrojonymi na szeroką skalę prześladowaniami. To właśnie wielka masakra chrześcijan zaordynowana przez cesarza Dioklecjana w roku 284 stała się rokiem „zerowym” kalendarza koptyjskiego. Te wydarzenia zmusiły pierwszych wyznawców Chrystusa do ucieczki w głąb pustyni, gdzie rozwinęły się praktyki anachoreckie. Z czasem co bardziej prominentni pustelnicy przyciągali uczniów, którzy zakładali pustelnie w bezpośrednim sąsiedztwie swoich mistrzów. Odosobnienie i zadawanie sobie cierpienia było zresztą w tamtych czasach bardzo rozpowszechnioną formą duchowe-



go zbliżenia się do Chrystusa. Zamknięcie w zbyt niskich jaskiniach, spanie na litej skale, nie wspominając o wstrzemięźliwości od pokarmu, budziły podziw najmożliwszych.

To właśnie ojcowie pustyni byli prekursorami monastycyzmu egipskiego, z którego wywodzą się dzisiejsze reguły zakonne. Aby się o tym przekonać, należy udać się trzysta kilometrów na południowy wschód od Kairu, gdzie u stóp wysokiego klifu mieści się klasztor św. Antoniego Wielkiego, prawdopodobnie najstarsza wspólnota klasztorna na świecie. Żyjący na przełomie III i IV wieku św. Antoni, pochodzący z bogatej rodziny egipskiej asceta, nazywany czasem „pierwszym mnichem”, bardzo szybko zyskał uznanie w Dolinie Nilu. W ucieczce przed szybko powiększającą się rzeszą mnichów chcących go naśladować, zamieszkał w grocie, wokół której powstało założenie klasztorne. Pustelnię tę, mieszczącą mały kościółek, odwiedzać można do dziś, pokonując kilka tysięcy wąskich schodków pod prażącym egipskim słońcem. Dla osób o słabej kondycji wydrążono replikę pustelni u stóp wzgórza, do której dojechać można samochodem. Warto zresztą wspomnieć, że pustelnictwo jest nadal praktykowane przez niektórych koptyjskich eremitów.

Choć ojców pierwszych reguł monastycznych było więcej (choćaby św. Pachomiusz, „oficjalny” prekursor cenobityzmu, lub św. Paweł Anachoreta), postać św. Antoniego Wielkiego jest kluczowa, aby zrozumieć rozpowszechnienie się wzorców egipskiego monastycyzmu w Europie. Już pod koniec IV wieku, czyli zaledwie kilka lat po śmierci świętego, historia jego życia została opisana w dziele zatytułowanym *Vita Antonii* autorstwa św. Atanazego, ówczesnego patriarchy aleksandryjskiego. Niemal od razu nowa książka stała się ówczesnym „bestsellerem” w basenie Morza Śródziemnego i doczekała się przekładu na łacinę za sprawą św. Ewagriusza z Antiochii. Czytał ją zapewne św. Honorat z Arles, założyciel opactwa w Lerins położonego między dzisiejszymi Cannes i Marsylią we Francji, gdzie do momentu wprowadzenia reguły św. Benedykta (który również musiał zetknąć się z dziełem Atanazego, jak i pracami św. Pachomiusza) obowiązywała asceza na wzór egipski.

Kościół koptyjski fascynuje nas jednak przede wszystkim swoją odmiennością. Choć przyjęło się mówić o „Kościele”, w rzeczywistości chrześcijaństwo trwale zmieniło schematy kulturowe starożytnego Egiptu, czerpiąc z istnieją-



Kościół św. Antoniego



nych wzorców wielowiekowych tradycji staroegipskich i hellenistycznych. Najjaskrawszym przykładem tych zapożyczeń jest alfabet koptyjski, będący alfabetem greckim z dodatkami sześciu znaków pochodzących z egipskiego pisma demotycznego. Inną ciekawostką jest rola wody Nilu w rytuale koptyjskim. Nowy rok koptyjski (przypadający 11 września) znany jest jako święto Nairouz, również wywodzące się ze staroegipskiego zwyczaju obchodzenia rozpoczęcia okresu wzrostu stanu wód Nilu. W tradycji koptyjskiej święto Nairouz jest wspomnieniem męczenników roku 284, a także momentem corocznego oczyszczenia.

Podobnie jak przedstawiciele wielu innych obrzędów w Lewancie, Koptowie są powszechnie znani jako monofizyci, uznający jedność ludzkiej i boskiej natury Chrystusa. Tym samym zwykło się zaliczać Kościół koptyjski do grupy tzw. Kościołów przedchalcedońskich, czyli tych, których przedstawiciele odrzucili postanowienia soboru chalcedońskiego z 451 roku. Przyczyna wyodrębnienia się Koptów w tej kwestii miała charakter przede wszystkim polityczny. Zazdrośni o swoją władzę patriarchowie aleksandryjscy, z wielkim trudem znosili narzucane przez Konstantynopol wolę i dogmaty. Sytuację zaogniały tarcia między licznymi w Egipcie Grekami (szczególnie w ośrodkach miejskich) a jego rdzennymi mieszkańcami. Znamiennym jest fakt, że na pytanie o naturę Chrystusa odpowiedź dzisiejszych mnichów bliska jest dogmatowi Kościoła rzymskokatolickiego. Odrębność ortodoksyjnego Kościoła koptyjskiego wynika dziś przede wszystkim z jego wielowiekowej izolacji, a także jego bardzo oryginalnej historii.

Można powiedzieć, że Kościół koptyjski od zawsze był prześladowany, bądź to przez Rzymian, bądź też przez muzułmanów, którzy opanowali Egipt w VII wieku. Stąd może pewna nieufność Koptów wobec wszystkich przybyszów, nawet chrześcijańskich. W przeciwieństwie do in-

nych krajów bliskowschodnich, chrześcijanie należą w większości do średniej klasy społecznej i od wieków zajmują się konkretnymi zawodami. Do rangi legendy urosło „miasto śmieciarzy” na górze Mukattam w Kairze, którego koptyjscy mieszkańcy zajmują się segregacją kairskich śmieci.

Dzisiaj mniejszość chrześcijańska w Dolinie Nilu zagrożona jest zaniknięciem. W ostatnich latach kilka krwawych zamachów dotknęło kościoły w różnych częściach kraju, z których najpoważniejszy miał miejsce w katedrze św. Marka w Kairze 11 grudnia 2016 roku, gdy w ataku zabitych zostało 29 wiernych. W tym kontekście odbyła się wizyta papieża Franciszka w Kairze w kwietniu ubiegłego roku, mająca na celu ocieple-

nie wzajemnych relacji, a także wyrażenie solidarności z chrześcijanami w Egipcie.

MIKOŁAJ MURKOCIŃSKI

Źródła:

Otto F. A. Meinardus, *Monks & Monasteries of the Egyptian Desert*, 1989
Gérard Viaud, *La Liturgie des Coptes d'Egypte*, 1978



Brama wjazdowa do klasztoru

O. ANDRZEJ DZIDA SVD

Ojciec Marian jako patriota i „nowy Kolumb”

W tym roku obchodzimy 100-lecie urodzin o. Mariana Żelazka SVD, wielkiego patrioty i misjonarza. Urodzony w roku niepodległości i początków walki o tę niepodległość, wzrastał w etosie pracy organicznej i Powstania Wielkopolskiego w Palędziu pod Poznaniem. Po 123 latach zaborów znowu Polska doczekała się wolności i w takiej atmosferze nowego początku dwudziestolecia międzywojennego wzrastał o. Marian. Umocniony silnymi więziami w wielodzietnej 16-osobowej rodzinie (w tym 2 adoptowanych dzieci) miał szczęście odkrywać tę Polskę i się z nią identyfikować. Kryzys gospodarczy w drugiej połowie lat dwudziestych zmusił rodziców o. Mariana do przeprowadzki z pięknych okolic i własnego pola, ogrodu i młyna do Poznania. W nim to, w dawnej siedzibie Mieszka I i pierwszych polskich Piastów, odbierał podstawowe wykształcenie, w cieniu katedry, gdzie pochowani są pierwsi władcy Polski. To wzrastanie w żywej historii, a jednocześnie bycie jej aktywnym uczestnikiem, może nie jako „Kolumba rocznik 20”, ale w kontekście odpowiedzialności za siebie w rodzinie, za innych w szkole i oddanej pracy i miłości rodziców, doprowadziło o. Mariana do odkrycia swojego misyjnego powołania. Miłość nie jest statyczna, nie jest pasywna, lecz musi się dzielić, powinna eksplodować w wyjściu do innych i widzenia świata poza sobą. O. Marian, pomimo że bardzo kochał Polskę i swoją rodzinę, odkrył jako „młody Kolumb”, iż ta miłość przekracza granice. Będąc ministrantem w kościele Zmartwychwstańców w Poznaniu na Wildzie, pewnego dnia spotkał misjonarza z Argentyny i to świadectwo go zainspirowało. Jeszcze jako młody chłopak poszedł do średniej szkoły, prowadzonej przez Zgromadzenie Słowa Bożego (werbistów) w Górnej Grupie. Umocniony patriotyczną i duchową postawą bł. Stanisława Kubisty czy bł. Alojzego Ligudy wzmacniał się w tym powołaniu. Przykład św. Józefa, będącego patronem domu w Górnej Grupie, wskazywał o. Marianowi potrzebę bycia opiekunem najbardziej opuszczonych, uciekających przed prześladowaniem ze strony innych ludzi.

Kolejnym mentorem o. Mariana na podłożu patriotyzmu i duchowości był bł. Ludwik Mzyk, mistrz nowicjatu i



Dzieci ze Szkoły Beatrix w Puri na terenie kolonii trędowatych - wspólna nauka dzieci pochodzących z rodzin trędowatych i zdrowych

rektor domu w Chłudowie pod Poznaniem. W maju 1940 r., po ukończeniu nowicjatu i filozofii, o. Marian jako seminarzysta z wieloma innymi klerykami i księżmi został skierowany przez Niemców do Fortu VII, a następnie Dachau i Gusen. Tam zaczęła się jego gehenna, ale w tym „piekle obozowym” nie było w nim nienawiści, lecz chęć pomocy innym. Pomimo swego młodego wieku, o. Marian nie koncentrował się na sobie i na myśli o przeżyciu. Przeciwnie, widział wokół siebie innych, którzy upadali ze zmęczenia po pracy w kamieniołomach, czy z niedożywienia i chorób. Wtedy brał upadającego obozowego kompana na swoje plecy lub dźwigał jego dodatkowy kamień, pomimo iż jeden kamień był już wystarczająco ciężki. Każda śmierć współbrata z nowicjatu nie była przyczyną nienawiści, lecz nowych sił do brania powołania kolejnego ginącego przyjaciela jako swojego. O. Marian w swoim misyjnym powołaniu miał nie tylko odpowiedzieć swoim późniejszym życiem za siebie, ale za wszystkie powołania kolegów, które wziął na siebie. Jeszcze raz w tym „piekle obozowym” o. Marian spotkał św. Józefa, któremu się całkowicie oddał. 29 kwietnia 1945 r., dzień wyzwolenia obozu przez aliantów, był dla o. Mariana dniem zmartwychwstania, dniem nowego życia, który pamiętał do końca swoich dni.

Ojciec Marian, pomimo kończenia studiów w Rzymie, nie zapominał o Polsce i Polakach rozrzuconych po II wojnie światowej na całym świecie, dlatego przez ponad rok pomagał uchodźcom z Polski przy Bagnoli pod Neapolem. Po święceniach w 1950 r. o. Marian został posłany do Indii. Tak



W CIENIU HATSZEPSUT

Z wizytą na południu



Deir el-Bah(a)ri na południu Egiptu to Mekka archeologów i egiptologów. Nic więc dziwnego, że miejsce dla siebie znaleźli tu i polscy specjaliści. Pod koniec lat 50. misje z naszego kraju zapoczątkował profesor Kazimierz Michałowski*. Polacy ulokowali się tuż obok świątyni królowej Hatshepsut. Na tym miejscu trwają do dziś jako Polsko-Egipska Misja Archeologiczno-Konserwatorska w Świątyni Hatshepsut w Deir el-Bahari**.



W Dolinę Królów wjeżdżamy późnym popołudniem. Na samym końcu drogi ukazuje się świątynia Hatshepsut, do ostatniej chwili ukryta przed wzrokiem przybysza, jak gdyby królowa nie życzyła sobie, by miejsce jej kultu można było odnaleźć zbyt łatwo. Nie pierwszy raz tu jesteśmy, lecz za każdym razem niezwykle budowa wywiera wielkie wrażenie. Zbliżamy się od strony północno-wschodniej, ku domo-

wą werandę wychodzi właśnie Gospodarz, w rozpiętej do pasa koszuli – (niedorzeczne, a może nie całkiem, skojarzenie z malowniczym bon-vivantem, nieodżałowanym Januszem Głowackim...?) - tak, tak, późnym popołudniem w Dolinie jest wciąż 40 stopni w cieniu. Gospodarz to dr Zbigniew Szafrński, wieloletni szef misji, wybitny archeolog, a przy tym niezrównany causeur. Skądinąd wiemy, że doktor Szafrński potrafi z łatwością zmienić look opalonego naukowca-playboya z dwudniowym zarostem na outfit nieodparcie i nie bez przyczyny kojarzący się z Indianą Jonesem. Służy do tego kapelusz (mający swoją historię).

Obok dra Szafrńskiego – pani Katarzyna. Z pozoru, ze względu na młodzieńczy wygląd, studentka-adeptka, wernie zapatrzona w swego archeologicznego guru; w rzeczywistości – jego żona, z całkiem długim stażem (i dorobkiem – córka

i trzech synów!). Prezentuje teraz swój najbardziej uroczy uśmiech i zaprasza do wejścia. Ciekawostka: z wykształcenia matematyk, z doświadczenia – archi-archeolog! Z pozoru cicha i nad wyraz spokojna, bezszmerowo – by nie powiedzieć: z tylnego siedzenia – kieruje i zarządza całym Domem. Nawiasem mówiąc, warto wspomnieć, że do utrwalenia wielu zdarzeń z historii Domu waleń przyczyniła się niejaka Minnie Burton, żona Harry'ego, która prowadziła swego rodzaju dziennik-kronikę z pobytu w Dolinie Królów, w czasie, gdy jej mąż fotografował grobowiec Tutenchamona. Czyżby więc – jednak – *cherchez la femme* – za (prawie) każdym archeologiem stała kobieta (wspomnijmy przy okazji choćby Agatę Christie)?

Znany pod onieśmielającą nazwą „Metropolitan” (skrót od „Metropolitan Dig House”, czyli – po naszymu – swojsko brzmiący „dom wykopaliskowy”), ma ciekawą historię. Wzniesiony u stóp wzgórza Chocha, zamykającym dolinę Asasif, liczy sobie ponad sto lat. Na początku ubiegłego wieku (1912-1913) zaprojektował go – uwzględniając po części lokalne wpływy kulturowe – angielski architekt, William John Palmer-Jones. Fundatorem przedsięwzięcia był amerykański kolekcjoner i finansista, J.P. Morgan. Dom służył miał archeologom z amerykańskiej misji Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Stąd nazwa. Na rycinach Palmera-Jonesa, dziś zdobiących ściany living hallu Domu, zobaczyć można podpisy „House at el-Assassif” (od nazwy miejsca). Misję prowadził egiptolog i dyrektor nowojorskiego Muzeum, Herbert E. Winlock. Warto zauważyć, że Amerykanie władali Domem do 1948 r. Potem przejęli go Egipcjanie.

I tu następuje kluczowy dla nas moment. W 1961 r. Dom przejmują profesor Kazimierz Michałowski i polska misja archeologiczna. Tej to strategicznej decyzji zawdzięczamy, że dzisiaj Dom znany jest jako „Polish Dig House”, albo po prostu, po arabsku, „Beit Bulandi” (Dom polski). Nieprzerwanie do dziś służy polskim archeologom i innym specjalistom pracującym w Deir el-Bahari. Budynek z cegły mułowej ma dwa skrzydła, rozdzielone elementem centralnym, z charakterystycznymi kopułami (to ten domniemany wpływ koptyjskiej architektury sakralnej). Werandy po obu stronach to z kolei subtelne nawiązanie do stylu brytyjskiej ery kolonialnej (nie tylko w Egipcie). Jest to, oczywiście, dom z duchami (których nie ma) – stosowna anegdota jest zawsze dla podorzędu dla chętnych słuchaczy. Z pewnością jednak Dom, jeśli ma służyć kolejnym pokoleniom badaczy, zasługiwałby na zainwestowa-





nie weń nieco czasu, wysiłku i pieniędzy (a to nie takie proste). Choć bowiem, rzecz jasna, miło pomyśleć, że zdobnych skrzydeł drewnianych odrzwi w living hallu dotykał, przechodząc do jadalni, sam H.E. Winlock, a może nawet musnął je i sam Howard Carter (który miał jakoby rezydować tu przez chwilę w czasie swoich zajęć z Tutenchamonem), to jednak na dłuższą metę trudno będzie coraz to wyraźniejsze skrzypnięcia niszczącej materii przypisywać nieuchwytnym zjawom z tamtego świata.

W środku dnia gong rozlega się po całym Domu. Po pracowitym poranku pora na obiad. Wspólne posiłki zbliżają i dają okazję do rozmów. Czas na to, by opowiedzieć o pracy, pochwalić się sukcesami, planować następne przedsięwzięcia.

W Domu spotkaliśmy w sumie jedenaścioro Polek i Polaków (choć zdecydowaną większość stanowią panie) – naukowców różnych specjalności, m.in. archeologów, egiptologów, konserwatorów. Fluktuacja mieszkańców w Domu jest jednak duża, zjawiają się w nim często nie tylko nasi rodacy, ale także przedstawiciele innych nacji.

Pora wyjeżdżać. Za chwilę przyjadą kolejni goście, zafascynowani historią tego miejsca, by przy akompaniamencie gwałtownych porywów gorącego nocnego wiatru kontemplować majestatyczną sylwetkę Świątyni (czasem jest nocą rześkie iluminowana, czasem nie). Na nas już czas. Klakson oznajmia odjazd, z ganku-krużganku machają nam na pożegnanie wierni dworzanie królowej Hatszepsut. Do zobaczenia.

DELEGACI Z KAIRU

* sylwetkę prof. Kazimierza Michałowskiego przybliżył w cyklu trzech artykułów Karim Gamal el Din, „Polonez” nr 65, 66 i 67/2007; przedruk także w numerach 4/2015 i 5/2016 „Mazurka”

** więcej w: Z.E. Szafrński, *Polska archeologia nad Nilem*, „Polonez” nr 68/2007.



JOANNA MURKOCIŃSKA

Siostra Anita. Polka w Luksorze

Siostra Anita (fmm) jest w Egipcie od pięciu lat. Pierwsze dwa lata spędziła w Kairze, ucząc się języka arabskiego w szkole prowadzonej przez Kombonianów na Zamalku. Uczą oni głównie języka literackiego. Ten okazał się tylko częściowo przydatny we właściwej już misji s. Anity. Została bowiem posłana na południe kraju, do małej wioski opodal Luksoru. Jak wiadomo, dialekty tego regionu różnią się w znacznym stopniu od miejskiego standardu stolicy i większych miast Egiptu. Nie zawsze, jak przyznaje siostra, dialekt kairski okazywał się wystarczający dla całkowicie efektywnego porozumienia. Trzeba było przyswoić sobie również lokalny dialekt. Nabytą znajomość „wysokiej”, literackiej odmiany arabskiego, szlifowała więc siostra Anita na co dzień w realnych warunkach południowej egipskiej prowincji. I choć dziś jej komunikacja z dziećmi przebiega już doskonale, to, jak sama zauważa, wciąż wiele pracy przed nią.

Pytana o inne trudności związane z aklimatyzacją i pobytem w Egipcie, przyznaje, że to właśnie te językowe sprawiły jej najwięcej problemów. Można jednak przypuszczać, że te ma już za sobą, widząc, jak świetny kontakt nawiązuje z mieszkańcami Luksoru i okolic.

Tam rozwinęła działalność edukacyjną wśród najmłodszych. Jako pedagog z wykształcenia, zajmuje się m.in. wprowadzaniem i instruktażem metody Montessori. Do przedszkola uczęszczają dzieci z rodzin zarówno chrześcijańskich, jak i muzułmańskich. Siostra Anita przyznaje szczerze, że niejednokrotnie relacje z rodzicami tych ostatnich są lepsze, niż z innymi.

Dzieci mają w placówce szeroki wachlarz zajęć ogólnorozwojowych. Uczą się języka angielskiego – co z pewnością będzie w przyszłości dla nich szalenie przydatne, warto bowiem zauważyć, że nauka języka obcego w tak młodym wieku przynosi najlepsze rezultaty – ale mają także zajęcia z muzyki, rytmy i czytać plastycznych.

Rodzice chętnie przyprowadzają tu swoje dzieci, widząc, jak dobre warunki mają zapewnione. Choć, oczywiście, na odpowiednią skalę. Na przykład, pytana o to, czy w placówce jest klimatyzacja, siostra uśmiecha się tylko: „- Nie, nie... klimatyzacji nie ma...”, by za moment, w swoim stylu – optymistycznie – dodać „ale są wiatraczki!”. Przyznajmy, że trudno to sobie nawet wyobrazić, jak niełatwo musi być, przy panujących na Południu temperaturach, prowadzić w takich warunkach zajęcia. A te zaczynają się codziennie o 7.15. „Rano śpie-



wamy hymn kraju, jak we wszystkich egipskich szkołach” – uśmiecha się siostra. Program szkolny uwzględnia więc wymagania strony egipskiej.

Pozytywnie nastawiona do otoczenia, kraju, ludzi, siostra podkreśla z uśmiechem, że w Egipcie podoba jej się szczególnie całoroczny dostęp do świeżych warzyw i owoców. Nie narzeka na nic, a wręcz przeciwnie, podkreśla same pozytyw. Trzeba przyznać, że to bardzo miłe, spotkać kogoś o tak życzliwym usposobieniu i energii do niełatwej pracy. Pozostaje tylko życzyć siostrze Anicie wielu sił, a także – wciąż – radości i satysfakcji z tak pożytecznej działalności w Egipcie.

JOANNA MURKOCIŃSKA

Trzy lata „Mazurka”

Mazurek nr 1 - kwiecień 2015

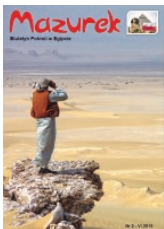
Kolejny etap rekonstrukcji świątyni Hatszepsut w Deir El-Bahari, *Zbigniew E. Szafranski*
 Polacy na międzynarodowym festiwalu, *Monika Chrobak-Budzińska*
 Śladami prasy polskiej na Bliskim Wschodzie, *Mikołaj Murkociński*

Mój Egipt - początki, *Teresa EL Bayoumy*
 Między architekturą islamską a śródziemnomorskim wiatrem - polscy muzycy w Egipcie, *Ati Metwały*
 „Świadek Historii” - I edycja nagrody IPN dla Polonii
 Kim są i skąd przychodzą arabiści?, *Krzysztof R. Traba*
 Egipska Wielkanoc - jajko i ryba, *Kinga Matalowska*
 Trzy lala obecności polskiego heavy metalu w Kairze, *Stanisław Guliński*
 Bajka o pisankach w Hurghadzie, *Kinga Matalowska*
 Przegląd Wydarzeń Kulturalnych, *Dorota Metwały, Ati Metwały*
 Informacja o wyborach Prezydenta RP



Mazurek nr 2 - czerwiec 2015

Polska w Egipcie, *Teresa EL Bayoumy*
 Tłumaczenie Egiptu, *Stanisław Guliński*
 Piaskiem po oczach, *Paweł Budziński*
 56 Międzynarodowe Biennale Sztuki w Wenecji
 Tańcząc w Kairze - wywiad z Joanną Priwieziencew, *Karol Kłosiński*
 Pamiątki po Lewancie: Katedra św. Marka na Szubrze, *Mikołaj Murkociński*
 Rysowane światłem: wywiad z Sherifem Sonbolem, *Paweł Budziński*
 Sytuacja uchodźców w Egipcie: wywiad z Ewą Klimek, *Monika Chrobak-Budzińska*
 Polak potrafi!, *Justyna Szechińska*
 Koci świat, *Justyna Szczepańczyk*
 Sport
 Ankieta dla Czytelników



Mazurek nr 3 - październik 2015

Jesienne powitanie, *Michał Murkociński*
 Chopin po egipsku, *Stanisław Guliński*
 Ambasador Polszczyzny, *Dorota Samolińska-Metwały*
 Zmiana warty na Heliopolisie
 Pierwsze obrazy muzułmańskiego Wschodu: orientalizm francuski, *Mikołaj Murkociński*
 Polskie badania nad językiem w Kairze
 Z notatnika psychologa, *Teresa EL-Bayoumy*
 Amerykański crossfit na Zamalku, *Klaudia Szewczyk*
 Kącik czytelnika



Mazurek nr 4 - grudzień 2015

Hej kółda, kółda
 Między Polską a Egiptem. Wspomnienie o doktorze Metwałym - cz. 1, *Dorota Samolińska-Metwały*
 Moja Ritta - cz. 1, *Wojciech Skoczek*
 Egipskie wspomnienia, *Barbara Ingiewiewicz*
 Laureaci odznaki „Bene Merito”
 Podziękowanie dla dr. Z. Szafranskiego, *Anna Gamal El-Din*
 Profesor Kazimierz Michałowski - cz. 1, *Karim Gamal El-Din*
 Polskie filmy w Kairze, *Tomasz Kania*
 Zamość - miasto idealne, *Damian Grela*
 Wadi Degla - kanion na przedmieściach Kairu, *Lidia Zenkner*
 Polska kuchnia w Kairze
 Fotokronika



Mazurek nr 5 - styczeń-luty 2016

Ku pocieszeniu serc - 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza, *Karolina Kowalska*
 Dzień pamięci Żołnierzy Wyklętych, *Piotr Długolecki*
 Między Polską a Egiptem. Wspomnienie o doktorze Metwałym - cz. 2, *Dorota Samolińska-Metwały*
 Nasi w Kairze, *Ryszard Czarnecki*
 Kronika Instytutu Don Bosco, *ks. Jan Bednarz*
 Pożegnanie ks. Stanisława Grzesika, *Stanisław Guliński*
 Polska w oczach Egipcjan, *Katarzyna Milek*
 Moja Ritta - cz. 2, *Wojciech Skoczek*
 Egipskie wspomnienia - cz. 2, *Barbara Ingiewiewicz*



Hagga, *Dorota Samolińska-Metwały*
 Prof. Kazimierz Michałowski - cz. 2, *Karim Gamal El-Din*
 Recenzja: „Szlak Nadziei”, *Mikołaj Murkociński*
 Muzeum Kawafisa w Aleksandrii, *Joanna Murkocińska*
 Nie ma wody, nie ma wody... na treningu. Sport w ramadanie, *Aleksandra Zapłowska*
 Fotokronika - styczeń-luty 2016

Mazurek nr 6 - marzec-kwiecień 2016

Wszyscy chodzili w fezach. Opowieść o życiu w Kairze w latach 30 XX w. Rozmowa z Marią Ewą Zielińską, *Karol Leśniak*
 Polski ślad w Abu Simbel, *Szymon Żdziebłowski*
 Dyskretni świadkowie historii: wielkie hotele Lewantu, *Mikołaj Murkociński*
 Polska w oczach Egipcjan - cz. 2, *Katarzyna Milek*
 Zaproszenie do Kalisza
 Refleksja o emigracji do Egiptu, *Monika Abdelaziz*
 Z wizytą u sąsiadów: Towarzystwo Przyjaźni Palestyńsko-Polskiej i Absolwentów Polskich Uczelni
 „Mazurek” dla dzieci. Spotkanie ze skrzydlatymi przyjaciółmi, *Zosia Leśniak*
 Gotujemy po polsku, *Justyna Naryniecka-Barnuś*
 List do redakcji (rodziców dzieci z Hurghady)
 Fotokronika marzec-kwiecień 2016



Mazurek nr 7 - lato 2016

Pasterz na Szubrze. Rozmowa z ks. Kazimierzem Kieszkim, *Mateusz Rutkowski, Karol Leśniak*
 W kairskim starym kinie, *Joanna Murkocińska*
 Samotność w cieniu piramid, *Barbara Ingiewiewicz*
 Relacja z gali teatralnej w Kaliszu
 Być Polakiem!, *Karol Buda*
 Wadi Al-Hitan. Wieloryby pośrodku pustyni, *Lidia Zenkner*
 Spotkanie polonijne w Hurghadzie - 20 maja 2016
 Dni Kuchni Polskiej w Kairze
 Fotokronika maj-czerwiec 2016



Mazurek nr 8 - wrzesień-październik 2016

Witamy w Kairze! O. A. Dzida i o. W. Pawłowski SVD z Sudanu Południowego
 ŚDM 2016 - Egipcjanie w Krakowie
 Dialog papieża Franciszka z młodzieżą, *Andrzej Mrozek*
 Muzeum w plecaku, *Krzysztof Babraj*
 Spacerownik po Zamalku - cz. 1, *Joanna Murkocińska*
 Samotność w cieniu piramid - cz. 2, *Barbara Ingiewiewicz*
 Na tropie czarnego złota (Geofizyka Toruń). Rozmowa z dyr. Ewą Abd El-Kader, *Karol Buda*
 Z wizytą w Nubii, *Ewa Zarychta*
 Fotokronika: Egipcjanie w Krakowie - ŚDM 2016



Mazurek nr 9 - zima 2016

Polska zaczyna się w domu, *Anna Gamal El-Din*
 Egipskie tradycje w Ewangeliach dzieciństwa Jezusa, *Andrzej Mrozek*
 Polska i Słowianie w średniowiecznej literaturze muzułmańskiej X wieku, *Urszula Lewicka-Rajewska*
 Spacerownik praktyczny - Zamalek - cz. 2, *Joanna Murkocińska*
 Wadi El-Rayan, *Lidia Zenker*
 Pieniny, *Nina Ragab*
 Czemu tam jeździsz? Spotkanie z ciekawym człowiekiem. Ks. Przemysław Szewczyk
 Co z nimi zrobić? Próby relokacji polskich uchodźców w Cyrenajce, *Mikołaj Murkociński*
 W kairskim starym kinie - cz. 3, *Joanna Murkocińska*
 Obchody 11 Listopada w Hurghadzie i Kairze
 Pianista Szczepan Kończal w Egipcie
 Fotokronika - jesień 2016



Mazurek nr 10 - styczeń-luty 2017

Wspomnienie o Teresie Pfabe-Kamal
 - Nasza Mama, *Hala Kamal, Magda Kamal, Ola Kamal*
 - O Tereni, *Elżbieta Reklajtis*
 - Teresa, *Jolanta Kozłowska*
 - Gdy myślę o Tereni, *Jadwiga Komorowska*
 Kairski spacerownik – Śródmieście, *Mikołaj Murkociński*
 Interpunkcja arabska wczoraj i dziś, *Bożena Prochwicz-Studnicka*
 „Brama Kaplanów”, czyli historia pewnego odkrycia i jego znaczenie dla światowej archeologii, *Andrzej Niwiński*
 Opowiadanie. Pospieszny Kair - Alexandria, *Barbara Ingiewiczyk*
 Fotokronika styczeń-luty 2017

**Mazurek nr 11 - marzec-kwiecień 2017**

90 lat polsko-egipskich stosunków dyplomatycznych, *Karol Leśniak*
 W parku archeologicznym na Kom El-Dikka, *Renata Kucharczyk*
 Chrześcijaństwo w Egipcie i pielgrzymka papieża Franciszka, o. *Andrzej Dzida*
 Zaproszenie na wystawę: Z Włoch do Polski
 Plakat rocznicowy: budynek Poselstwa RP w Kairze w latach 1928-1945
 Kairski spacerownik – Heliopolis, *Joanna Murkocińska*
 O dwujęzyczności i zjawisku dyglosji, *Anna Gamal El-Din*
 Opowiadanie. Ucieczka na północ, *Atif Iskander*
 Dwa lata z „Mazurkiem”
 Fotokronika marzec-kwiecień 2017

**Mazurek nr 12 - maj-czerwiec 2017**

Tajemnice Suez, *Tadeusz Wittlin*
 Pisarz Marek - patron egipskiego chrześcijaństwa, *Andrzej Mrozek*
 Kairski spacerownik - Szubra - cz. 1, *Michał Murkociński*
 Zakon Krzyżacki w dziejach Bliskiego Wschodu i Polski - cz. 1, *Damian Grela*
 Polonez 1500, czyli polski wkład w egipską codzienność, *Roman Poraziński*
 „Mazurek” dla dzieci
 Fotorelacja z pikniku polonijnego

**Mazurek nr 13 - wrzesień-październik 2017**

Wspomnienia Nel. Monika Rosca o przygodzie „W pustyni i w puszczy”, *Marta Teperska, Karol Leśniak*
 „W pustyni i w puszczy” - między powieścią a historią, *Karol M. Khouri*
 Zakon Krzyżacki w dziejach Bliskiego Wschodu i Polski - cz. 2, *Damian Grela*
 Polski poza Polską, *Zosia Leśniak*
 Konkurs literacki
 Na planie „W pustyni i w puszczy”. Fotografie z archiwum *Moniki Roski*

**Mazurek nr 14 - listopad-grudzień 2017**

Egypt Comix Week 2017, *Beata Sosnowska, Agnieszka Cichocka*
 Na każdym kroku rewelacje, *Andrzej Niwiński*
 Koniec marzeń Lisa Pustyni, *Patryk Masny*
 Byliśmy w Polsce!, *Ahmed Bakr, Alaa Naguib, Mohamed el Sheikh*
 Fotokronika - jesień 2017
 Historia kiszzonej kapusty, *Ewa Buda*
 Krzyżówka świąteczna, *Łukasz Studnicki*
 Rozstrzygnięcie konkursu poetyckiego
 Komiks *Beaty Sosnowskiej*

**Mazurek nr 15 - styczeń-luty 2018**

Laureatki konkursu historycznego „Wojna polsko-bolszewicka w obronie granic i niepodległości” z SPK w Kairze
 Kair przełomu XIX i XX wieku we wspomnieniach podróżników polskich, *Bożena Prochwicz-Studnicka*
 Kompania braci. Wspomnienia z oblężonego hotelu, *Witold Wieliński*
 Podsumowanie działań promocyjnych Ambasady RP w Kairze w 2017 roku
 Polak na „dachu” najwyższej budowli świata, *Andrzej Niwiński*
 Dawne pomysły na Wielkanoc, *Jarosław Dumanowski*
 Mundial 2018, *Joachim Murkociński*
 Ramzes II - wędrujący faraon, *Joachim Murkociński*
 Krzyżówka i rebus, *Łukasz Studnicki*
 Fotokronika - zima 2018



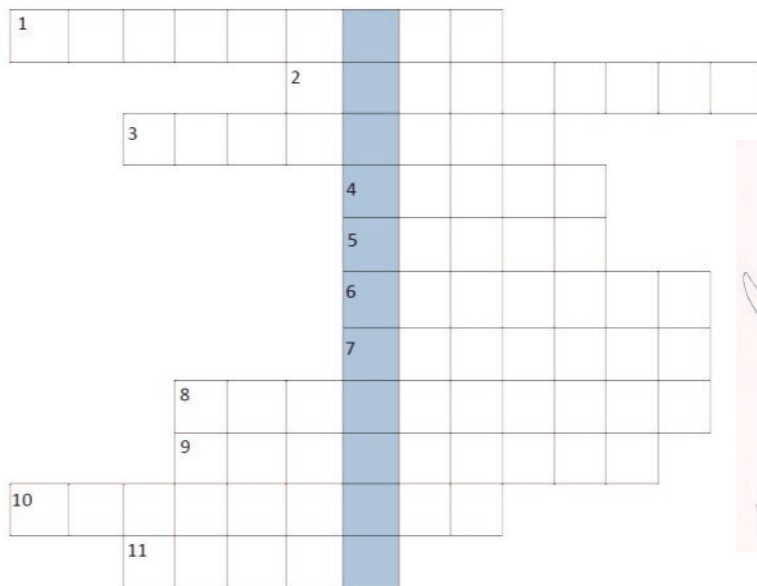
PISALI DO „MAZURKA” 2015-2018:

Abdelaziz Monika
Babraj Krzysztof
Bakr Ahmed
Bednarz Jan
Buda Ewa
Buda Karol
Budziński Paweł
Chrobak-Budzińska Monika
Cichocka Agnieszka
Czarnecki Ryszard
Długolecki Piotr
Dumanowski Jarosław
Dzida Andrzej
El Bayoumy Teresa
El Sheikh Mohamed
Gamal El-Din Anna
Gamal El-Din Karim
Grela Damian
Guliński Stanisław
Ingiewiczyk Barbara
Iskander Atif

Kamal Hala
Kamal Magda
Kamal Ola
Kania Tomasz
Khoury Karol M.
Kłosiński Karol
Komorowska Jadwiga
Kowalska Karolina
Kozłowska Jolanta
Kucharczyk Renata
Leśniak Karol
Leśniak Zosia
Lewicka-Rajewska Urszula
Masny Patryk
Matałowska Kinga
Metwały Ati
Milek Katarzyna
Mrozek Andrzej
Murkociński Joachim
Murkocińska Joanna
Murkociński Michał
Murkociński Mikołaj
Naguib Alaa
Naryniecka-Barnuś Justyna
Niwiński Andrzej
Poraziński Roman

Prochwicz-Studnicka Bożena
Ragab Nina
Rutkowski Mateusz
Reklajtis Elżbieta
Samolińska-Metwały Dorota
Skoczek Wojciech
Sosnowska Beata
Studnicki Łukasz
Szafrański Zbigniew E.
Szechińska Justyna
Szewczyk Klaudia
Szewczyk Przemysław
Teperska Marta
Traba Krzysztof R.
Wieliński Witold
Wittlin Tadeusz
Zarychta Ewa
Zapałowska Aleksandra
Zenkner Lidia
Żdziebłowski Szymon

KRZYŻÓWKI NIEPODLEGŁOŚCIOWE



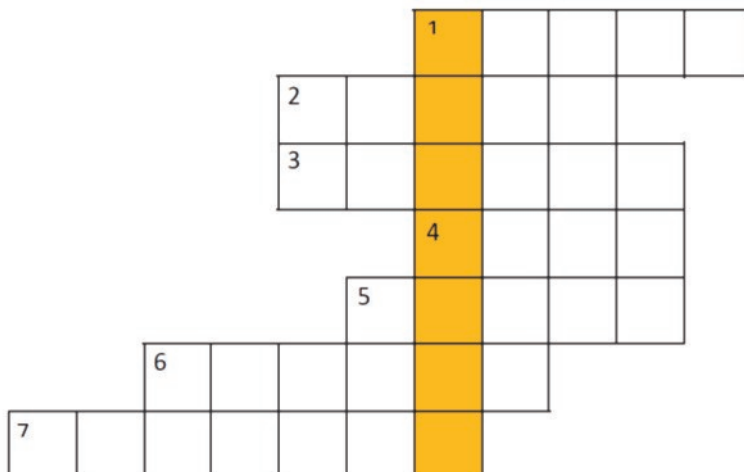
1. Zbrojne wystąpienie Polaków przeciwko zaborcom.
2. Józef - twórca odrodzonej Państwowości Polski.
3. Siedziba naczelnika państwa w latach 1918-1922.
4. Jeden z zaborców pokonany podczas I wojny światowej.
5. W godle Polski nosi koronę.
6. Roman ... - podpisał w imieniu Polski Traktat Wersalski.
7. Według historycznej pieśni to między innymi: żołnierska nuta, straceńców los, ofiarny stos.
8. Ignacy ... - pianista, kompozytor, Premier Rządu Polski w 1919 r.
9. Imię ostatniego króla Polski.
10. Jeden z zaborców, który zagarnął największą część terytorium I Rzeczypospolitej.



Autor: **Jadwiga Śliwa**, 10 lat

1. Czyni cuda.
2. Podczas wojny jedna strona atakuje, a druga się...
3. Nasza ojczyzna to...
4. „[...] Jaki ... Twój? – Orzeł Biały”.
5. Najważniejszy dla rycerza to...
6. Uczucie, które może naprawić wszystko, to...
7. Jednym z Darów Ducha Świętego jest...

Autor: **Amelia Nogiec** z Krakowa, klasa IV



FOTOKRONIKA (marzec - kwiecień 2018)



23 marca. W nadzwyczaj jak na tę porę roku (i dnia) upalne, duszne piątkowe popołudnie w ogrodzie ambasadzkim odbył się piknik połączony z akcją wymiany książek. Inicjatywa konsulów musiała wzbudzić zainteresowanie, bo wyjątkowo dopisała frekwencja – i to nie tylko, jak się zdaje, zdeklarowanych moli książkowych. Na trawniku w ogrodzie ustawione zostało specjalne stoisko – fachowo obsługiwane przez panią konsul Martę Leśniak – na którym znalazły się książki przyniesione przez Polonię. Osobny stolik poświęcony był literaturze dziecięcej i młodzieżowej. Nie było tego aż tak wiele – czyżby prawdziwe były niewesołe statystyki dotyczące czytelnictwa, a raczej nie-czytelnictwa Polaków? – ale wprawne oko mogło wyłowić co najmniej kilka ciekawych pozycji. Nie wiadomo, ile z tych książek „poszło między ludzi”, pozostaje mieć nadzieję, że przynajmniej część znalazła nowych czytelników. Zapowiedziano kontynuację tego rodzaju imprez – książki, które nie znalazły chętnych, zostaną przechowane do następnego razu, czyli kolejnej edycji „drugiego życia polskiej książki” (rys. Joachim Murkociński).



31 marca. Wielkanoc 2018. Święta Wielkiej Nocy Kościoły wschodnie w roku 2018 celebrują 8 kwietnia. Tak też wypada Wielkanoc w Kościołach koptyjskich w Egipcie. Niewielka wspólnota polska zgromadziła się jednak tydzień wcześniej, w skromnej uroczystości, obchodząc te Święta zgodnie z kalendarzem gregoriańskim. W łacińskim kościele św. Józefa odbyło się nabożeństwo Wielkiej Soboty – nie zabrakło oczywiście święcenia koszyczków z pisankami – oraz rezurekcja, a potem, w czasie wspólnej biesiady, nieformalne pożegnanie księdza Kazimierza Kieszka, który w najbliższym czasie kończy swój pobyt na egipskiej ziemi.

SPIS TREŚCI - „Mazurek” nr 16

„Polska odyseja”, czyli „Najlepszy” w Kairze	Siostra Anita. Polka w Luksorze
<i>Ati Metwały</i>	<i>Joanna Murkocińska</i>
Śladami ojców pustyni	Trzy lata „Mazurka”
<i>Mikołaj Murkociński</i>	Krzyżówki niepodległościowe
Ojciec Marian jako patriota i „nowy Kolumb”	<i>Amelia Nogiec, Jadwiga Śliwa</i>
<i>Andrzej Dzida</i>	Fotokronika
Z wizytą na południu	

s. 3-4

s. 5-6

s. 7-8

s. 9-10

s. 11

s. 12-13

s. 14

s. 15-16

FOTOKRONIKA (marzec - kwiecień 2018)



5 kwietnia. Ks. Kazimierz Kieszek został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za swoją wieloletnią pracę misyjną. (Rozmowa z księdzem K. Kieszkiem, przeprowadzona przez M. Rutkowskiego i K. Leśniaka została zamieszczona w Mazurku nr 7/2016).



Dzieło ks. Kazimierza – instalacja nowych witraży w kościele św. Marka na Szubrze. Projekt: J. Dłużewski.



Ad multos annos! Skromna uroczystość w Ambasadzie; konsul Piotr Poraziński świętował okrągłą rocznicę urodzin. Jubilatowi życzymy (co najmniej) 100 lat! owocnej pracy na niwie konsularnej i nie tylko.



11 kwietnia. W ramach minifestiwalu Grupy Wyszehradzkiej odbyła się premiera filmu „Najlepszy” w Kairze. Z tej okazji z wizytą w Kairze był producent filmu, Krzysztof Szpetmański.

BIULETYN POLONII W EGIPCIE

Mazurek

Adres redakcji:

Ambasada RP w Kairze
5, Aziz Osman 11211 Zamalek

Redakcja:

Ambasada RP w Kairze

Marzec-Kwiecień 2018

Kair, Egipt

© Prawa autorskie zastrzeżone

Ilustracja na okładce:

Trzy lata „Mazurka” (Ambasada RP w Kairze)

Źródła fotografii:

Ambasada RP w Kairze - s.2,12-13,15; WikkiCommons - s. 3-4; Mikołaj Murkociński - s.5-6; Andrzej Dzida - s.7-8; Joanna Murkocińska - s.9-11,16; Marta Teperska - s. 16.

Ambasada RP w Kairze

@PLinEgypt



Wszystkie archiwalne numery „Mazurka” dostępne są na stronie internetowej Ambasady RP w Kairze:

<http://www.kair.msz.gov.pl/pl/ambasada/mazurek/>



Ambasada RP w Kairze
w serwisie Facebook

www.kair.msz.gov.pl



@PLinEgypt